

Wasabi, W bieli

Przyszli źli
Oznaczyli drzwi
Zabrać mnie
Nie pytają nic
Zapowiada się na deszcz
Spłynie rzeka i ja też
Pójdę szukać miejsca dla siebie

Tak bardzo chcieli
Zobaczyć w bieli
Mnie samą

I klęczą kapłani
Bo wbiłam mu w serce
Coś czego nie
Zapomni
Dywany piją krew
Tego co chciał mnie już
Na zawsze uciszyć
Na zawsze

Biegną źli
Poszarpali mi
Suknie, włosy
I nie mają dosyć
Wybrankowi gasną oczy
Nie ma w nim już nawet mocy
By zobaczyć jak mu uciekam

Boso lecę w dół
Boso biegnę w dół
Oni za mną
Oni za mną

Nic ich nie obroni
Nic im nie pomoże
Nawet jeśli będą święci
Policzymy się po śmierci

I klęczą kapłani
Bo wbiłam mu w serce
Coś czego nie
Zapomni
Dywany piją krew
Tego co chciał mnie już
Na zawsze uciszyć
Na zawsze